

## Orędzie dla Mirjany z 2 czerwca 2015

„Drogie dzieci, pragnę działać przez was - moje dzieci, moich apostołów, abym na końcu zgromadziła wszystkie swoje dzieci tam, gdzie wszystko jest przygotowane dla waszego szczęścia. Modlę się za was, abyście uczynkami mogli nawracać, gdyż nadszedł czas na dzieła Prawdy mojego Syna. Moja miłość będzie w was pracować, posłużę się wami. Miejcie do mnie zaufanie, gdyż wszystkiego pragnę dla waszego dobra – dobra wiecznego, stworzonego przez Ojca Niebieskiego. Wy, moje dzieci, apostołowie moi, żyjecie na ziemi razem z moimi dziećmi, które nie poznały miłości mojego Syna, które nie nazywają mnie matką, więc nie bójcie się świadczyć o Prawdzie. Jeśli nie będziecie się lękać i będziecie odważnie dawać świadectwo, Prawda w cudowny sposób zwycięży. Pamiętajcie więc: moc jest w miłości. Moje dzieci, miłość to skrucha, przebaczenie, modlitwa, ofiara i miłosierdzie. Jeśli będziecie umieli kochać, będziecie nawracać przez uczynki. Pozwolicie, aby światło mojego Syna przenikało do dusz. Dziękuję wam! Módlcie się za swoich pasterzy. Oni należą do mojego Syna, On ich powołał. Módlcie się, aby zawsze mieli siłę i odwagę jaśnieć światłem mojego Syna.

### TU I TERAZ!

„*Nadszedł czas na dzieła Prawdy mojego Syna*”!

Tylko taka wiara, która objawia w codziennym życiu silną więź z Abba Ojcie, ma moc nawracania innych. Nasza ukochana Matka dobrze o tym wie. Od lat przygotowywała Swoich apostołów do tego momentu TU I TERAZ, bo *nadszedł czas na dzieła Prawdy Jej Syna*.

Nasza Mama przez całe lata z cierpliwością i wzruszającą czułością prowadziła i ciągle prowadzi nas za rękę do Jezusa. Ona tak bardzo pragnie, aby **każde** Jej dziecko poznało Jej Syna, bo jak się Go **Pozna**, człowiek nie jest w stanie Go nie pokochać! A wejście w relację Miłości z naszym Świętym Bratem, to wejść w relację wzajemnego darzenia Miłością z całą Trójcą Świętą. Tylko w tej bezustannej wymianie Bożej Miłości **jesteśmy przemieniani**. Stajemy się „Chrystusem żyjącym w nas”, bo Miłosierna Miłość Ojca i Syna w Duchu Świętym **uszlachetnia wszystko**, czego dotknie Swoim tchnieniem. W ten sposób stajemy się Prawdą, której nie gasi nasza ludzka słabość. Bo jeśli trwamy przed Jezusem, otwarci na strumienie wylewającej się Miłości z Jego przebitego Serca, pojawiają się w nas samych, namacalne owoce nawrócenia, a więc: *postawa skruchy, przebaczenia, modlitwy, ofiary i miłosierdzia*. A to z kolei pozwala na przepływ Bożej łaski na innych, jaka będzie wylewać z naszych serc.

**Dotyk przepływającej Miłości, czyli Ducha Świętego**, bezpośrednio wpływa na nasz sposób myślenia, postrzegania, reagowania, stopień brania odpowiedzialności za słowa jakie wychodzą z naszych ust.... Tylko w ten sposób Bóg może nawrócić wszystkie Swoje dzieci, również te, które ciągle jeszcze **nie doświadczyły** Miłosiernej Miłości Boga wśród nas. Nie doświadczyły.... to naprawdę smutne i bardzo znaczące.

Ale nasza Święta Mama mówi, że właśnie nastał TEN CZAS, TU I TERAZ, aby dzieła Prawdy Jej Syna **objawiały się na ziemi**. Czytajmy, rozważajmy i.... adorujmy Słowo Pisma Świętego, codziennie! Nasz Jezus jest Prawdą, jest potężnym Słowem Sprawczym, które powinno być dla nas Skałą, na której, z minuty na minutę, możemy się opierać.

„Drogie dzieci, pragnę działać przez was - moje dzieci, moich apostołów, abym na końcu zgromadziła wszystkie swoje dzieci tam, gdzie wszystko jest przygotowane dla waszego szczęścia.

**Zostaliśmy stworzeni do tego, by żyć i działać w mocy Bożej.** Jak to dobrze, że nasza Maryja za każdym razem nam tą prawdę uświadamia. Ona mówi, że to ONA pragnie działać przez nas. Tak samo, jak nasz Ojciec działa przez Syna i przez Nią. Oni są rękami Ojca, prowadzącymi Jego dzieci do Domu. Tak samo jak my jesteśmy apostołami Maryi, którzy mają pomóc Jej zgromadzić dzieci TAM, gdzie wszystko jest przygotowane dla naszego szczęścia. Tak funkcjonuje wymiana mocy Bożej w Ciele Mistycznym. I tylko w ten sposób stworzenie może uczestniczyć w chwale Boga!

Modłę się za was, abyście uczynkami mogli nawracać, gdyż nadszedł czas na dzieła Prawdy mojego Syna. Moja miłość będzie w was pracować, posłużę się wami. Miejcie do mnie zaufanie, gdyż wszystkiego pragnę dla waszego dobra – dobra wiecznego, stworzonego przez Ojca Niebieskiego.

**Nasza Matka bardzo prosto i jasno przedstawia nam**, jak my mamy żyć i wspierać się nawzajem. Różne są dary łaski, ale cel jest jeden: ogłaszać uczynkami, że nasz Jezus jest Panem i Zbawicielem, że przyszedł do nas na ziemię, po to, żeby nas uratować, oczyścić z balastu grzechu i zranień, które przeszkadzają w trwaniu w więzi z Bogiem, a także wytyczyć drogę powrotu do tego wszystkiego, do czego zostaliśmy stworzeni.

Maryja pokazuje nam, że przez różne dary łaski, każdy może ogłaszać, że nasz Pan dla wszystkich Zmartwychwstał, że po to się Wcielił i przyszedł na ziemię, aby przywrócić nam Życie! Życie dzieci Bożych, dziedziców Królestwa.

**Jak należy się zachowywać, w praktyce, by głosić kerygmat?** Maryja odpowiada mówiąc nam, co sama będzie dla nas robić, a więc: modlić się wstawienniczo za swoich współbraci – Kościół, chodzi o to, abyśmy, byli w stanie nawracać innych uczynkami. Należy wspierać się w trudzie otwartości serca, wyrzucia z siebie swojego myślenia, przyzwyczajień, czy lęku przed nowym, niosąc się nawzajem i napominając się z pokorną miłością. Maryja zapewnia nas, że Jej Miłość, a jest to Miłość Samego Boga, **będzie w nas pracować!**

Przypominajmy sobie o Jej obietnicy, zwłaszcza, gdy przyjdzie czas posuchy. Szczególnie w takich chwilach, prawdziwym darem jest wspólnota ludzi, różnorodnych w każdej sferze, a jednak zjednoczonych w mocy Ducha Świętego. Wspólnota ludzi, którzy w sercu mają Miłość do Boga i zaufanie do Niego. Wspólnota ludzi, którzy bezustannie nasłuchują i pozwalają prowadzić się Duchowi Świętemu.

**Maryja obiecuje nam, że się nami posłuży**, staniemy się Jej rękami, ale tylko pod warunkiem, gdy Jej zaufamy. Chodzi o to, by wyłączać, aktem woli, przywiązanie do

własnego ludzkiego „główkowania”. Musimy prosić Ducha Świętego, aby utrzymywał nasz umysł i serce w dyspozycyjności, opartej na wierze. Bo nasza Mama, Maryja, kieruje się tylko i wyłącznie pragnieniem *dobra - dobra wiecznego stworzonego przez Ojca Niebieskiego* dla nas wszystkich. Bóg jest Duchem, więc jest zupełnie naturalne, że często wielu wydarzeń i sytuacji na początku zwyczajnie nie ogarniamy. Dlatego potrzebne jest zaufanie i nastawienie serca i umysłu na rozeznawanie, co jest zgodne z wolą Bożą.

Wy, moje dzieci, apostołowie moi, życie na ziemi razem z moimi dziećmi, które nie poznały miłości mojego Syna, które nie nazywają mnie matką, więc nie bójcie się świadczyć o Prawdzie. Jeśli nie będziecie się lękać i będziecie odważnie dawać świadectwo, Prawda w cudowny sposób zwycięży.

**Maryja, jako najlepsza uczennica Syna**, sprowadza nas z Góry Tabor. Jest to niezbędne miejsce do nabierania sił duchowych. Potem jednak mamy iść do świata. Do świata, który nas.... nie lubi!

Objawy niechęci ze strony innych, budzą w człowieku lęk. Każdy człowiek doświadcza lęku!!! Mimo, że wszyscy wiemy, iż lęk nie pochodzi od Boga!?! Dobrze o tym pamiętać. Ale Jezus razem ze Swoją Matką nigdy nie zostawiają nas samych. Bezustannie modlą się za nas w Duchu Świętym. Wystarczy więc, że w czasie zmagania ze strachem i niepewnością, dołączymy do Nich w modlitwie, oddając swój niepokój z powodu konsekwencji działania nienawiści złego ducha w drugim człowieku, które trzeba nam ponosić.

**Matka uczy nas**, abyśmy w takich trudnych warunkach koncentrowali uwagę TYLKO na Miłości. Wtedy nie ulegniemy ludzkiej naturze, żeby uciekać i kierowaniu się sprawiedliwością bez miłosierdzia. Nikt nie uniknie stanięcia w Prawdzie, lepiej, aby apostołowie Maryi nie grzeszyli brakiem głównego atrybutu Trójjedynego Boga, którym jest Miłosierdzie.

**Miłość to największy z charyzmatów Ducha Świętego.** Dzięki temu charyzmatowi, słaby człowiek jest w stanie znieść naprawdę wiele, bo Duch Święty wypełnia człowieka Miłością Miłosierną, która się objawia w stosunku do osób wcale na Nią nie zasługujących. **Sami z siebie nie jesteśmy zdolni do takiej Miłości!!!**

Gdy pozwalamy na przepływ Miłosierdzia Bożego przez nasze serce i umysł, sami jesteśmy przemieniani i uszlachetniani. Stajemy się Piękni pięknem samego Boga. A to wprawia w zachwyt całe Stworzenie, *które czeka z utęsknieniem na objawienie się Synów Bożych.*

**Mamy więc zachowywać się jak dziedzice Króla**, po królewsku, czyli z miłością i pokorą, w stosunku do tych dzieci, które jeszcze nie poznały miłości Chrystusa. Bo cała władza córki i syna Króla przejawia się w podobieństwie do Ojca. Co to znaczy? To znaczy po prostu, aby w mocy Miłości Ojca umywać nogi współbraciom. Bo inaczej nie będą mogli mieć udziału z Jezusem. Tylko w ten sposób, *Prawda w cudowny sposób zwycięży.*

Pamiętajcie więc: moc jest w miłości. Moje dzieci, miłość to skrucha, przebaczenie, modlitwa, ofiara i miłosierdzie. Jeśli będziecie umieli kochać, będziecie nawracać przez uczynki. Pozwolicie, aby światło mojego Syna przenikało do dusz. Dziękuję wam!

**Kochani, Siostry i Bracia! Widzicie jakie to ważne!?** *Pamiętajcie więc: moc jest w miłości.* Musimy ciągle, bezustannie wzywać Ducha Świętego, bo to On jest Tym, Który jest Miłością i to Miłością w relacji Ojca i Syna! Jest więc działaniem, a nie stanem statycznym. Obecność Ducha Świętego objawia się w konkretnych uczynkach, a nie w stanie emocjonalnym. To dzięki Niemu *będziemy umieli kochać, będziemy nawracać przez uczynki.* *Pozwolimy, aby światło Syna Maryi przenikało do dusz.* Duch Święty jest aktywny w każdym z nas na tyle, na ile nasze myślenie i działanie objawiają, że: **Jezus jest moim Panem!** Mamy pokazywać sobie samym i współbraciom w codziennych wyborach **KTO jest Panem mojego życia.** Bo wypowiedzieć **sercem, czyli całym jestestwem, że: Jezus jest Panem,** możemy tylko mocą Ducha Świętego!

**Duch Święty jest Tym, Który** przychodzi do nas bezustannie, mimo że otrzymaliśmy Go w darze sakramentu chrztu i bierzmowania. On ożywia w nas to, co zostało w tych sakramentach złożone! Ciągłe jeszcze z tego nie zdajemy sobie sprawy, dlatego tyłu z nas żyje tak, jakbyśmy nie mieli w sobie **wszechmocę Boga, którą On w nas złożył!**

Duch Święty jest bezustannym tchnieniem, ruchem, raz wietrzykiem, raz wichrem, raz ogniem, a kiedy indziej ożywczy deszczem, a my jesteśmy tchnieniem tego Ducha. Jesteśmy tacy, w jaki sposób On właśnie przez nas przepływa. On podtrzymuje w nas życie duchowe!

Dlatego trzeba Go bezustannie wołać i prosić o więcej! Bez Ducha Świętego nie jesteśmy w stanie nikogo pokochać Miłosierną Miłością, również samych siebie! Duch Święty kieruje, prowadzi, pociesza i ma wpływ na ludzi wierzących, czego rezultatem są owoce Ducha. To On zapewnia osobistą relację pomiędzy Bogiem, a nami. Duch Święty objawia Swoje działanie w sercach wszystkich **prawdziwie** wierzących.

**Maryja mówi do nas: Dziękuję wam!** Tak, Ona jest Oblubienicą Ducha Świętego i wie, że Duch Święty w nas TU I TERAZ działa. Ona już dziękuje za to, co Duch Święty z nami i przez nas dokona, bo Jezus już zwyciężył! Szatan został pokonany, tak samo jak już zostało pokonane na Krzyżu to, co nas obciąża. Jak trudno to pojąć, skoro jeszcze się nie objawiła w nas i w świecie ta Prawda, a jednak, Maryja już dziękuje za to, co dzięki naszemu zaufaniu i poddaniu się mocy Ducha Świętego, nastąpi. Zupełnie tak, jak wielbiła Boga, za rozwiązanie Jej trudnego położenia, gdy była brzemienna i nie miała męża.

Niech będzie Bóg uwielbiony w wielkich dziełach jakich w nas dokona, abyśmy mogli, mocą Jego Miłości, ratować braci, którzy jeszcze nie nazwali Maryi swoją Mamą!

**Módlcie się za swoich pasterzy. Oni należą do mojego Syna, On ich powołał. Módlcie się, aby zawsze mieli siłę i odwagę jaśnieć światłem mojego Syna.**

Nie jest łatwo jaśnieć światłem Jezusa w świecie, a Maryja oczekuje, że nasi pasterze będą jaśnieć światłem Obecności Jezusa, nie raz na jakiś czas, tylko **ZAWSZE!** Bo tego

potrzebują oni sami, tego potrzebuje zagubiony świat, tego potrzebujemy my wszyscy.  
**Potrzebujemy Chrystusa żyjącego w naszych kapłanach!**

Spoczywa wielka odpowiedzialność na pasterzach naszego Kościoła, z której nie każdy jeszcze zdaje sobie sprawę. Módlmy się więc dla Nich o bezustanną odwagę stawania w Prawdzie, bo tylko w ten sposób każdy człowiek może doświadczyć uzdrowienia i uwolnienia. Módlmy się dla Nich o charyzmat Miłości Miłosiernej, dla samych siebie i dla powierzonych sobie owiec, bo tylko Boża Miłość jest uzdrowieniem i drogą do świętości.

**Abba Ojcze, my już Cię wielbimy** w cudzie *jaśnienia światłem* Chrystusa w każdym Twoim kapłanie! Maryjo, Matko nasza, za Twoim wstawiennictwem, niech się tak stanie. Amen.